

Autoreferat

1. **Imię i nazwisko:** Marta Wojtkowska-Maksymik.

2. **Posiadane dyplomy i stopnie naukowe:**

- **magister w zakresie literaturoznawstwa i językoznawstwa** (dyplom z wyróżnieniem): tytuł uzyskany 29 maja 2001 r. po odbyciu studiów i obronie pracy magisterskiej (*Pieśni miłosne Jana Smolika wobec tradycji czarnońskiej. Przewartościowania i przekształcenia*) na kierunku filologia polska (w systemie Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych; promotor: prof. dr hab. Alina Nowicka-Jeżowa).

- **doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa** (z wyróżnieniem): stopień naukowy nadany uchwałą Rady Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego dnia 6 czerwca 2006 r. na podstawie obronionej rozprawy doktorskiej „*Gentiluomo cortigiano*” i „*dworzanin polski*”. *Dyskusja o doskonałości człowieka i jej humanistyczne źródła w „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione i w „Dworzanie polskim” Łukasza Górnickiego* (promotor: prof. dr hab. Alina Nowicka-Jeżowa, recenzenci: prof. dr hab. Mirosława Hanusiewicz, prof. dr hab. Piotr Salwa).

3. **Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:**

- **asystent** w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (1. 10. 2005-30. 09. 2007).

- **adiunkt** w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (od 1. 10. 2007).

W ramach dydaktyki uniwersyteckiej prowadziłam następujące zajęcia dla studentów studiów I i II stopnia (zarówno dziennych, jak i zaocznych): ćwiczenia (Historia literatury staropolskiej i Oświecenia, Tradycje antyczne i biblijne w literaturze polskiej, Teksty literatury dawnej – analiza kontekstowa), konwersatoria (m.in. Błazen, głupiec, prostak w literaturze i kulturze polskiego renesansu; Od Dantego do Goldoniego. Arcydzieła dawnej literatury włoskiej i ich polskie kontynuacje; Tradycje antyczne i biblijne w kulturze współczesnej – recepcja), wykłady (Literatura europejska, Literatura Renesansu i Baroku). Pragnę podkreślić, iż część zajęć odbywała się w innych jednostkach UW (Instytut Filologii Klasycznej, Kolegium „Artes Liberales”) i na zaproszenie oraz zlecenie tychże jednostek.

Ponadto w okresie od września 2006 r. do teraz pełniłam następujące funkcje administracyjne:

- protokolantka Rady Wydziału Polonistyki (2005-2007),
- sekretarz Zakładu Literatury i Kultury Epok Dawnych w ILP UW (2006-2008),
- opiekun roku i tutor w Kolegium MISH UW (1. 10. 2006-14. 10. 2013),
- członek Komisji Egzaminacyjnej i Rekrutacyjnej w Kolegium MISH UW (2006-2009, 2011-2013),
- p.o. Z-cy Dyrektora Kolegium MISH UW ds. Studenckich (15. 01. 2013-31. 09. 2013),
- pełnomocnik Dyrektora Kolegium MISH UW ds. Studenckich (1. 10. 2013-31. 12. 2013).

Doświadczenie w pracy administracyjnej w Kolegium MISH UW wykorzystałam podczas udziału w projekcie „Strategia wprowadzania i oceny międzyobszarowych studiów i badań w uczelniach w Polsce w kontekście reform szkolnictwa w Polsce” (nr POKL.04.01.03-00-002/11), który był realizowany w ramach Priorytetu IV: „Szkolnictwo Wyższe i Nauka” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny. Na potrzeby projektu opracowałam dwie ekspertyzy: „Opis Kolegium Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych UW w trakcie zmian” oraz „Tutoring jako zadanie dydaktyczne – problem weryfikacji i oceny pracy tutora na przykładzie Kolegium MISH”.

Od 2006 r. jestem również członkiem Rady Naukowej ILP UW. Od 2001 do 2007 r. byłam też sekretarzem Zespołu Badań Literackich nad Historią Kultury Epok Dawnych działającego przy Zakładzie Literatury i Kultury Epok Dawnych w ILP UW (1994-2007). W ramach obowiązków współorganizowałam zebrania naukowe zespołu oraz konferencję o zasięgu międzynarodowym (*Barokowy przekład literacki i artystyczny*, Warszawa, 15-18. 09. 2003). Od 2015 r. wchodzę w skład Zespołu Badań nad Dawną Literaturą i Kulturą Włoską (działa w Katedrze Italianistyki UW). Zespół w 2015 r. zorganizował (we współpracy z Istituto Italiano di Cultura) konferencję: *Una giornata di studio: Dal Castiglione al Górnicki (tra cambiamenti e omissioni)* (19. 11. 2015).

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2006 r. poz. 1311.):

Monografia: *Źródła i sposób ujęcia kwestii kobiecej godności w O ślacheckości a zacności płci niewieściej* Macieja Wirzbięty, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2017,

ss. 429, il. 12 (recenzenci wydawniczy: dr hab. Danilo Facca, prof. IFiS, prof. dr hab. Barbara Milewska-Ważbińska)

Książkę poświęciłam dziełu *O słachetności a zacności płci niewieściej* (1575) Macieja Wirzbięty, czyli polskiemu przekładowi *De nobilitate et praecellentia foeminei sexus* (1529) Heinricha Corneliusa Agrippy von Nettesheim. Trzeba podkreślić, że ten utwór krakowskiego drukarza i pisarza – w przeciwieństwie do *Gospodarstwa...* i *Tablicy Cebes...* – nie był dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania badaczy. Tekst nie doczekał się też współcześnie krytycznej edycji, a ostatnie wydanie ukazało się pod koniec wieku XIX.

Celem monografii było zbadanie szczególnego tłumaczenia, gdyż – po pierwsze – mamy do czynienia ze spolszczeniem jednego z najsłynniejszych utworów poświęconych kobietom, często oddawanego w językach wernakularnych Europy XVI i XVII stulecia. Po drugie, *O słachetności...* nie mieściło się w grupie adaptacji lub parafraz modyfikujących pierwowzór i cenionych wyżej w renesansowej teorii przekładu. Maciejowa translacja stanowiła próbę w zasadzie wiernego przekazania treści oryginału, dawała świadectwo dbałości o elegancję stylistyczną przekazu i starań o to, by uczynić tekst jak najbardziej zrozumiałym dla polskich odbiorców (nawet za cenę wprowadzenia pewnych drobnych modyfikacji). Po trzecie wreszcie, każdy przekład, a dawny w szczególności, wiąże się z przeniesieniem wytworu jednej kultury na płaszczyznę drugiej, nierzadko odmiennej, której charakter ujawnia się pod piórem tłumacza. Z tych założeń wynikała metoda badawcza zakładająca drobiazgowo porównanie *De nobilitate...* z *O słachetności...* oraz rozpoznanie kontekstu innego dla łacińskiego dzieła, innego dla jego polskiej wersji.

Z przekonania, że nie można właściwie zrozumieć i opisać translacji bez gruntownego zapoznania się z jej pierwowzorem, wynikają rozważania wypełniające w całości Rozdział I. Dowiodłam w nim, iż *De nobilitate...* Agrippa zaliczył do określonego zbioru swoich krótkich pism, w których tytule umieścił termin *declamatio*. Nawiązał tym samym do Erazma z Rotterdamu i jego definicji deklamacji służącej dyskusji nad argumentami, toczonej z wykorzystaniem technik dialektycznych, nadających tekstowi charakter otwartej i swobodnej dysputy. Uwzględnienie tych zależności pozwoliło na podjęcie polemiki z tezami upowszechnionymi w literaturze przedmiotu. Do lat dziewięćdziesiątych XX w. badacze utrzymywali, iż w przypadku *De nobilitate...* mamy do czynienia z retorycznym paradoksem zaliczanym do popisowego rodzaju wymowy. Porównanie poglądów Agrippy odnośnie do celów i charakteru deklamacji oraz drobiazgowo analiza listów dedykacyjnych do Maksymiliana von Sevenborgen i Małgorzaty Habsburg wykazały, że celem Heinricha

Corneliusa była nie zabawa formą, chęć stworzenia literackiego żartu, lecz obrona i pochwała kobiet. Poza tym blahe potraktowanie kwestii kobiecej wykluczała osoba adresatki dzieła: Małgorzaty Habsburg, córki Maksymiliana I, ciotki i wychowawczyni najpotężniejszego wówczas władcy europejskiego – Karola V Habsburga. Nie można zapomnieć i o doraźnych zamiarach autora: bezrobotny, pozbawiony środków do życia pragnął wkupić się w łaski ówczesnej regentki Niderlandów, a za jej pośrednictwem – zapewne i możnego cesarza (stąd również druga dedykacja do związanego z potężnym Habsburgiem Maksymiliana von Sevenborgen).

Kolejnym krokiem było opisanie kierunków recepcji *De nobilitate...* w XVI stuleciu. Krótki tekst pióra Nettesheimczyka często wykorzystywano w *querelle des femmes*. Nie bez znaczenia okazał się tutaj dobór argumentów i sposób ich prezentacji, ułatwiający nie tyle przekonujące dowodzenie słuszności tezy, iż kobiety są równe mężczyznom, ile raczej wyrażenie poglądu, że ich przewyższają pod względem nadanego imienia, specyfiki stworzenia, fizjologii i piękna cielesnego, a ponadto – cnót i zasług położonych dla zapewnienia ludzkości szczęścia i dobrobytu. Różnorodność wykorzystanych źródeł i poruszonych w *De nobilitate...* tematów wpłynęła na fakt, że po tekst sięgali obrońcy kobiet i ich czciciele (m.in. przywołani w książce Ortensio Lando, Ludovico Domenichi, Giovanni David Thomagni, François Habert, François de Billon, William Bercher) oraz (choć zdecydowanie rzadziej) przeciwnicy niewiast, a sam Agrippa stał się w XVI stuleciu postacią emblematyczną, wzbudzającą nie tylko zachwyty, lecz również – o czym w najbardziej wyrazisty sposób świadczy Her Trippa Rabelais'ego – prowokującą do niewybrednych żartów. Popularność dzieła Agrippy potwierdzała też liczba oryginalnych edycji oraz tłumaczeń na francuski, włoski, angielski i niemiecki. Zapoznanie się z nimi pozwoliło odkryć, że polskie wydanie z oficyny Wirzbięty najbardziej przypomina edycje niemieckiego przekładu pióra Johanna Herolda (1540, 1566) zaopatrzone w marginalia o dwojakim charakterze: odsyłaczy do źródeł (obecnych w łacińskim pierwowzorze i części wersji wernakularnych) oraz – mniej lub bardziej obszernych – streszczeń poszczególnych części mowy (obecnych tylko w drukach: niemieckich i polskim).

Ważne ustalenia przyniosło omówienie twórczości Macieja Wirzbięty w latach 1562-1575 (por. Rozdział II). Obejmuje ona wiersze dołączane do książek tłoczonych pod prasami jego oficyny, listy dedykacyjne, przekłady, które w przeważającej większości dotychczas nie były przedmiotem analiz historyków literatury i badaczy polskiej książki renesansowej. W prezentacji aktywności twórczej krakowskiego impresora uwzględniłam (zachowane w większości jedynie w drukach szesnastowiecznych): dedykacje do edycji *Zwierzyńca* Reja z

1562 i 1574 r., dedykację do *Komentarza albo wykładu na prorocstwo Hozeasza...* z 1567 r. i zamieszczony przed nim wiersz *Na herb wojewody*, dedykację do *Postylli polskiej...* (1572, 1577) oraz dołączone do niej wiersze: *Czcicielowi dobry towarzysz* i *Do tego, co się na cudzą pracą targa*, dedykację do *Opisania wiary chrześcijańskiej* (1573), tj. polskiego przekładu *Compendium christianae religionis* Heinricha Bulligera (jego autorstwo przysądono Krzysztofowi Trecemu i Wirzbięcie), i wydrukowane razem z nim utwory: *Ku temu, co czyść ma ty książki* oraz *Ku niedbalcom krótkie upomnienie*. Szczególną uwagę poświęciłam *Elementaria institutio Latini sermonis et pietatis christianae* (1575) oraz *Preces seu institutionem puerilem* (data druku nieustalona, ale przypuszczalnie przed 1575 r.), czyli utworom, które określić trzeba jako elementarz podstawowych zasad nauki łaciny i języka polskiego, ale zarazem – w zależności od użytkownika i miejsca użytkowania – modlitewnik, zbiór prawideł niezbędnych dla preceptora i rodzica albo podręcznik dobrego zachowania. Lektura tych tekstów, osadzenie ich w kontekście aktualnych wydarzeń i polemik religijnych (głównie ewangelików reformowanych ze zwolennikami arianizmu) doprowadziły do wysnucia ciekawych wniosków pozwalających określić charakter twórczości Macieja Wirzbięty w interesującym mnie okresie. Po pierwsze, pisarz i drukarz żywo reagował na doktrynalne spory o przedwieczną naturę Chrystusa i Trójcę Świętą, w których uczestniczyli członkowie Jednoty w latach sześćdziesiątych XVI stulecia. Najlepszym tego świadectwem jest dedykacja do *Komentarza...* Poza tym typograf kładł nacisk na (pojmowaną zgodnie z duchem ewangelickim) funkcję Słowa Bożego i łaski Bożej w życiu człowieka (szczególnie wyraźnie widać to w przedmowach do *Postylli...*, wierszach dołączonych do niej i do *Opisania wiary...*). Z grona ewangelików reformowanych wywodzili się też adresaci dedykacji – moi i prominentni działacze Jednoty, a jednocześnie pierwszoplanowi politycy z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego: Stanisław Myszkowski, Jan Firlej, Ostafi Wollowicz, Jan Hieronimowicz Chodkiewicz. W gronie protektorek Wirzbiętych druków znalazły się również ich żony: Fiodora z Sapiehów Wollowiczowa, Jadwiga z Tęczyńskich Myszkowska. Po drugie, nie można zapomnieć, iż teksty pióra Macieja noszą wyraźne piętno religijne i moralizatorsko-dydaktyczne, a ich cel sprowadzić można – podobnie jak w wypadku dzieł Reja czy Lubeczyka – do pomocy w kształtowaniu właściwego, czyli pobożnego życia niezbędnego dla uformowania dobrego chrześcijanina, bez obaw i wątpliwości stapającego po ścieżce prawdziwej wiary. Zapoznanie się z translacjami Wirzbięty powstałymi do 1575 r. wykazało też, iż jako tłumacz starał się on dochowywać wierności pierwowzorowi, a nie dążyć do jego modyfikacji.

Trzeci rozdział monografii w syntetyczny sposób charakteryzuje powstałe w Polsce, najważniejsze utwory dotyczące tematów związanych z kobietami: ich godności, zadań, zasług, cech i cnót. Analiza konkretnych dzieł doprowadziła do wniosków natury ogólnej. Po pierwsze, o ile rzeczywiście nie można w odniesieniu do Rzeczypospolitej XVI stulecia mówić o *querelle des femmes*, przypominającej tonem i intensywnością podobne dyskusje zwłaszcza w Europie Zachodniej i Południowej, to nie można już zignorować faktu, że dzieła poruszające kwestie kobiece i ukazujące niewiasty w korzystnym świetle nie należały do rzadkich. Po drugie, białogłowa zacna, piękna, pobożna stawała się albo bohaterką tekstu, albo pojawiała się w orbicie zainteresowania twórców podejmujących kwestie małżeństwa, wychowywania potomstwa, życia godnego i w zgodzie z Bożymi przykazaniami, zbawienia i prowadzących do niego dróg.

Najobszerniejszą część monografii (Rozdział IV) wypełnia omówienie Maciejowej translacji i jej porównanie z łacińskim pierwowzorem. Polski autor wiernie odwzorował strukturę mowy podzielonej na cztery części: *exordium* (pomieszczono w nim informację o równości między płciami, usankejonowanej w momencie stworzenia), *narratio* (przedstawia tezę do udowodnienia: kobiety przewyższają mężczyzn), *argumentatio* (dowiedzenie słuszności postawionej wcześniej tezy za pomocą starannie dobranych argumentów), *conclusio* (o charakterze zwięzłej enumeracji). Tłumacz nie zdecydował się też na usunięcie żadnego z wykorzystanych przez Agrippę dowodów, w których wyodrębniłam dwie grupy zagadnień: pierwsza obejmowała określoną interpretację biblijnej historii o stworzeniu świata, człowieka i grzechu pierworodnym, druga – rozważania o kobiecych cnotach i zasługach. W książce zostały one omówione w kolejności ustalonej przez Nettesheimczyka i Wirzbiętę.

Analiza pierwszego z argumentów: znaczenia imion Adam i Ewa, wykazała, iż Agrippa, a za nim i Wirzbięta nawiązywali tutaj do: Księgi Rodzaju, *Liber de Nominibus Hebraicis* św. Hieronima, *De Montibus Sina et Sion* Pseudo-Cypriana, przepisów prawa oraz pism zwolenników schrystianizowanej kabały (z Johannesem Reuchlinem i jego *De verbo mirifico* (1494) na czele). Przywołanie mistyki żydowskiej, popularnej w filozofii przełomu XV i XVI stulecia, pozwoliło na zdystansowanie się od tradycji egzegetycznej łączącej imię Ewa nie tylko z życiem, ale również z bólem i nieszczęściem. Było to możliwe poprzez podkreślenie związków imienia Ewa z tetragramem JHWH (ze względu na litery, którymi zostało zapisane, kształt i wartość liczbowa, tj. gematrię).

W omówieniu fragmentów *De nobilitate...* i *O słachetności...* poświęconych stworzeniu kobiety udało się pokazać, iż pisarze czerpali w nich nie tylko z Biblii, prac Ojców i Doktorów Kościoła podejmujących temat wspaniałości istoty ludzkiej w ogóle, ale

również z dzieł humanistów głoszących pochwałę stanu małżeńskiego. Z tych właśnie źródeł przejęte zostały argumenty pojawiające się też w toczonej w XV i XVI stuleciu debacie *de hominis dignitate*. Zaliczyć do nich należy: stworzenie kobiety na końcu jako dopełnienie i najdoskonalsze zwieńczenie Bożej pracy nad kształtem i strukturą wszechświata oraz wynikające z tej kolejności uwielbienie, jakim wszystkie byty darzą niewiasty, ukształtowanie białogłowy w raju i z ciała obdarzonego duszą, a nie z bezrozumnego błota. Autorzy *De nobilitate...* i *O ślachtetności...* ponownie podjęli polemikę z tradycją egzegetyczną, w myśl której sposób powołania do życia towarzyszyki Adama nie tylko sankcjonował wspólnotę mężczyzny i kobiety w związku, ale uprawomocniał też konieczność oddania się kobiety pod władzę męża, co szczególnie mocno akcentowała scholastyka (za św. Tomaszem z Akwinu).

Osobną grupę argumentów stanowiły te odnoszące się do piękna fizycznego. Wykazałam, iż Agrippa i Wirzbięta przywołali tutaj tezy upowszechnione już w drugiej połowie XV w. przez Marsilia Ficina i jego zwolenników. Chodziło, oczywiście, o przekonanie, że piękno fizyczne jest odbiciem piękna duchowego i Bożego, które wyraźniej objawia się w słabych ciałach niewieścich. Nieobcy im też był, typowy dla neoplatońskiej filozofii piękna i miłości, podział na piękno rzeczy (i ciała), dźwięków i duszy, poznawane za pomocą wzroku, słuchu i umysłu. Opisy idealnego ciała kobiecego, podkreślanie jego subtelności i delikatności, objawiających się w określonych cechach charakteru (wstydlivości, wesołym usposobieniu, stosowności, umiarkowaniu), autorzy *De nobilitate...* i *O ślachtetności...* wykorzystali też do dyskusji z sądem Arystotelesa o słabości organizmu niewieściego, skutkującej, zdaniem Stagiryty, mniejszą doskonałością moralną.

Kolejnym zagadnieniem była fizjologia kobiecego ciała. Analiza tej części dzieł wymagała sięgnięcia przede wszystkim po pisma Hippokratesa z Kos, Arystotelesa, Klaudiusza Galena, Soranosa z Efezu, Awerroesa, Pseudo-Alberta, Andrzeja Glabera z Kobyliny, Piotra Ciachowskiego, Szymona Syreniusza. Filologiczne porównanie *De nobilitate...* z *O ślachtetności...* oraz umieszczenie wniosków z analizy na tle szeroko rozumianej tradycji filozoficzno-medycznej pozwoliło na opisanie strategii argumentacyjnej Heinricha Corneliusa i Wirzbięty: dokonali oni tutaj nie tyle systematycznego wykładu poglądów medyków i filozofów na kwestie kobiecą, ile raczej ich swobodnej, stronnicej i przemawiającej na korzyść kobiet interpretacji. We fragmentach o fizjologii kobiecego ciała powołali się bowiem na takie cechy i właściwości kobiet, które dotychczas źle świadczyły o białej pleci i stanowiły dowód jej słabości. Według Nettesheimczyka i polskiego tłumacza przeczyła jej jednak przede wszystkim zdolność do produkcji trzech substancji: krwi menstruacyjnej, nasienia i mleka. Każdej z nich – również wbrew tradycji upowszechnionej

przede wszystkim przez pisma Stagiryty i jego zwolenników – przypisane zostało pozytywne znaczenie. Poza tym Agrippa i Wirzbięta wyrażali się z uznaniem o niezwykłych zdolnościach niewiast związanych z płodnością (gotowość do rozmnażania jeszcze przed ukończeniem 10 r.z., możliwość zajścia w ciążę niemal natychmiast po urodzeniu dziecka, a nawet – poczęcie go bez współzycia). Ostatnim ze zjawisk stanowiących dowód niezwyklej siły kobiet była skłonność ciężarnych do spożywania substancji uznawanych powszechnie za szkodliwe lub trujące, znana już w medycynie starożytnej pod nazwą *kissa* lub *pica* i wymagająca kuracji. Agrippa i Wirzbięta nie zalecali jednak żadnych lekarstw na tę przypadłość, ponieważ, ich zdaniem, przyswajanie toksycznych pokarmów nie doprowadzało ciężarnych do zatrucia, ich ciała bowiem (zdolne też do samoleczenia i samoródtwa) mogły zmieniać właściwości spożywanych substancji (ze szkodliwych na sprzyjające zdrowiu).

Rozważania o fizjologii kobiecej wprowadzały do następnych części mowy o kobiecej *dignitas super virum* ze względu na cnoty duchowe i zasługi. Dopiero tutaj, przy okazji omawiania roli niewiast w historii zbawienia, pojawił się problem grzechu pierworodnego oraz jego przyczyn, połączonych przez autorów – ponownie, co pokazała analiza, wbrew tradycji teologicznej i powszechnemu mniemaniu – z mężczyzną: wszak zakaz spożywania owocu został dany tylko Adamowi i to jeszcze przed stworzeniem kobiety (zgodnie z treścią Rdz 2, 15-17). Nieposłuszeństwo mężczyzny wobec Boga należało też potępić surowiej niż postępek Ewy także ze względu na świadomość i intencję czyniącego zło oraz jego wolność: wszak Adam zgrzeszył i wiedział o tym, Ewa – nie. Dodatkowo uległa ona podszeptom diabła (piękno pramatki miało wzbudzić w szatanie zawiść z powodu bezpowrotnie utraconej Bożej jasności i chęć zemsty), a zatem nie dokonała samodzielnego i swobodnego wyboru. Wykazałam też, że Agrippa i Wirzbięta wykorzystali tutaj podstawowe elementy ogólnie przyjętej doktryny grzechu, usystematyzowanej przez św. Tomasza z Akwinu i scholastykę średniowieczną. *Doctor angelicus* definiował grzech jako naruszenie porządku ustanowionego przez Boga i przekroczenie norm prawa objawionego, a jego przyczyną była wola nakazująca dobrowolne wykonywanie czynności. Święty Tomasz podkreślał też, iż niedobrowolny brak wiedzy całkowicie uniewinniał od grzechu. Kolejna grupa racji, za pomocą której postępek Ewy ukazany został w korzystny dla niewiast sposób, wiązała się z Wcieleniem. Dowiodłam, że Agrippa i Wirzbięta nawiązali tutaj do upowszechnionego przez tradycję patrystyczną motywu Marii jako Nowej Ewy oraz związanej z nim teorii rekapitulacji, wedle której to, co ludzkość straciła w Adamie, zyskała obficie w Chrystusie, zrodzonym z Marii. Rozważania o roli kobiet: Ewy i Marii w tajemnicy Wcielenia pojawiały się również w przywołanych przeze mnie tekstach autorów uczestniczących w *querelle des*

femmes: Juana Rodríguez de la Cámara (*Triunfo de las donas*), Bartolomea Gogia (*De laudibus mulierum*), Martina Le Franc (*Le champion des dames*), Galeazza Flavia Capry (*Della eccellenza e dignità delle donne*). Agrippa i Wirzbięta wykorzystali też rozpowszechniony w „sporze o kobiety” paradoksalny sąd o wyższości niewiasty ze względu na jej niższość: skoro białogłowa jest stworzeniem mniej doskonałym od mężczyzny, to popełniony przez nią błąd nie ma takiego znaczenia i wartości, jak postępek Adama.

Następna grupa argumentów przemawiających za wspaniałością kobiet oparta była na motywie „siły kobiet” (*power of women*, *Weibermacht*, *Weiberregiment*). Jego pojawienie się i rozwój w sztuce europejskiej opisała Susan Louise Smith (m.in. *The Power of Women. A Topos in Medieval Art and Literature*, Philadelphia 1995). Wedle badaczki topos ten znała już tradycja patrystyczna. W pismach Ojców Kościoła znajdowały się opowieści o sławnych niewiastach powodujących cierpienie lub upadek mężczyzn. Służyły one potępieniu cielesnego pożądania, niosącego zniszczenie i wywołującego ból, oraz chwaleniu wstrzemięźliwości seksualnej, czystości i dziewictwa. Innego znaczenia motyw nabral w kulturze średniowiecznej i wczesnonowożytnej, kiedy to po przykłady silnych heroin sięgano albo przy okazji przedstawienia podstępnej natury kobiecej i niewieściej przebiegłości, albo – wręcz przeciwnie – podkreślenia potęgi miłości i małżeństwa czy wyrażenia przekonania, iż słabe kobiety są zdolne do stawienia oporu silnym mężczyznom i to oni właśnie, zwykle upokorzeni, pozbawieni władzy, siły, mądrości, cnoty, wysuwali się na plan pierwszy. Za najważniejszą cechę charakterystyczną toposu Smith uznała wykorzystywanie par bohaterów biblijnych i – paralelnie – bohaterów z historii starożytnej lub / i mitologii. Do najczęściej przywoływanych par lub wątków zaliczyć trzeba: Adama i Ewę, Dawida i Batszebę, Judytę i Holofernesa, Samsona i Dalilę, Jael i Sisere, Amnona i Tamar, Jana Chrzciciela, Herodiadę i Salome, bałwochwalstwo Salomona, Achaba i Jezebel, Józefa i żonę Putyfara, Lota i jego córki, Herkulesa i Omfale, Arystotelesa i Phyllis, Wergiliusza w koszu, Parysa i Helenę, Ulissesa i Kirke. Większość z nich pojawiła się w *De nobilitate...* i *O ślachetności...*

Szczegółowe wyliczenie męskich nieprawości i przestępstw poprzedzało rozważania o kolejnych zaletach płci niewieściej: wstydzie, wstrzemięźliwości i stałości. Ta ostatnia przejawiała się zarówno w sferze uczuć, jak i wiary. Stałość w uczuciach potwierdzały przykłady żon lub dziewic broniących swej czci, bohaterek mitologicznych i z historii starożytnej. O stałości (połączonej z gorliwością) w sferze wiary przekonywały zaś bohaterki biblijne ze Starego i Nowego Testamentu z Maryją na czele, święte męczennice, królowe, siostry i żony władców zasłużone dla szerzenia wiary chrześcijańskiej. Taki dobór egzemplów pomagał w zbudowaniu przekonania, że czystość, powściągliwość, niewzruszona

miłość małżeńska, niezachwiana wiara i pobożność towarzyszyły białogłom od zawsze. Liczne – w porównaniu z wcześniejszymi częściami *De nobilitate...* i *O ślachtetności...* – egzemplia można uzasadnić, po pierwsze, chęcią odniesienia się do tradycji związanej z odpieraniem zarzutów przeciwników niewiast za pomocą konkretnych wizerunków i żywotów wspaniałych kobiet (doskonałym przykładem były tutaj, znane Agrippie i Wirzbięcie. *De mulieribus claris* Boccaccia i *Factorum et dictorum...* Waleriusza Maksymusa, chętnie wykorzystywane w „sporze o kobiety” w XVI w.). Po drugie, obecność sporej grupy przykładów można połączyć również z faktem, że pojawiły się one w kontekście rozważań o stałości i różnych jej przejawach, czyli cesze, jak twierdzili przeciwnicy kobiet, niespotykanej (lub niezwykle rzadko występującej) u białogłom.

Ostatnią ze sławionych w *De nobilitate...* i *O ślachtetności...* zalet niewieścich była roztropność. Umożliwiała ona kobietom dobre wykonywanie tych samych czynności i zawodów, co mężczyźni. Dla potwierdzenia tej tezy użyte zostały, podobnie jak wcześniej, odpowiednio dobrane i sklasyfikowane przykłady kapłanek pogańskich, prorokiń, opatek, świętych mistyczek, uczennic filozofów, mówczyń i poetek oraz niewiast biegłych w sztukach magicznych i wyzwolonych. Egzemplia miały pokazywać powszechność niewieścich uzdolnień niezależnie od wieku, stanu społecznego, miejsca i czasu urodzenia oraz wprowadzać do rozważań poświęconych *mulier fortis* – kobiecie postępującej konsekwentnie, broniącej wiary, honoru i dobrej sławy narodu, rodu i swojej własnej, dokonującej czynów męskich, czyli nie tyle wymagających niespożytej siły, ile takich, na które trudno by się było zdobyć osobnikom płci męskiej. Wśród silnych i odważnych kobiet Agrippa i Wirzbięta wymienili władczynie, hetmanki, wojowniczkę, które ratowały z opresji całe narody i państwa. W tej grupie egzempli wyróżnili szczególnie Joannę d’Arc. Fragmenty poświęcone kobiecym *munia et merita* wieńczyło przywołanie przychylnych córkom Ewy przepisów prawa oraz wyjaśnienie przyczyn niekorzystnej i innej niż w dawnych czasach sytuacji kobiet. Odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obdarzeni zostali mężczyźni, a ich działania wobec niewiast opisano jako stopniowe – od momentu urodzenia dziecka płci żeńskiej – kontrolowanie i ograniczanie niewieścich swobód sprzeczne zarówno z prawem Boskim, jak i naturalnym. Oba dzieła wieńczyła zatem nie pochwała pogłowia niewieściego, lecz – paradoksalnie – zagorzała krytyka męskiego rodu, gorszego od łagodnych i pozbawionych okrucieństwa kobiet.

Chęć jak najdokładniejszego oddania pierwowzoru w „wiernym przekładzie retorycznym” (określenie E. Bertiego, *Traduzioni oratorie fedeli*, „Medioevo e Rinascimento”, 2, 1988), którego przykładem jest, jak nadmieniałam, *O ślachtetności...*, nie

wykluczala jednak drobnych, choć znaczących zmian. Pierwsza z nich pojawila się we fragmencie poświęconym imieniu Ewa. Nettesheimczyk, wyjaśniając etymologię imienia Adam i łącząc ją z pierwszymi literami pochodzącymi od greckich nazw gwiazd (oznaczających także kierunki świata), zamieścił greckie nazwy. Z ich podania zrezygnował Wirzbięta, z tego powodu ten passus w jego przekładzie mógł być niezbyt czytelny dla nieznającego greki odbiorcy. Jeśli spojrzymy na tę modyfikację z nieco szerszej perspektywy pewnej strategii, wyraziściej odsłaniającej się w *Tablicy Cebes...*, wydanej sześć lat po *O słachetności...*, to możemy uznać ją za dowód decyzji świadomie podjętej przez tłumacza: nie chciał on rozpraszać uwagi odbiorcy sprawami wymagającymi komentarza filologa i znawcy kultury antycznej. Kolejna grupa przekształceń znalazła się w części omawiającej fizjologię kobiecego ciała i obejmowała, po pierwsze, rezygnację z niektórych specjalistycznych terminów odnoszących się do kobiecej anatomii lub zastąpienie wyrazów niemożliwych do zwięzłego oddania w polszczyźnie innymi słowami, bardziej znanymi potencjalnym czytelnikom. Po drugie, tłumacz wyeliminował fragmenty, które mogły wydawać się kontrowersyjne. Chodzi tu, oczywiście, o zaczerpnięte z pism Awerroesa twierdzenie o zdolności macicy do przyciągania męskiego nasienia. Ostatnią grupę modyfikacji (już tylko na poziomie wykorzystanej terminologii) odnaleziono w części poświęconej ustawom i prawom wywyższającym kobiety i, jak wykazała analiza, ich powodem mogła być chęć usunięcia obcych kulturowo nawiązań (np. do stosunków feudalnych między seniorem – białogłową i jej wasalem – mężczyzną).

Do najważniejszych ustaleń monografii zaliczam te, które dotyczą motywów pracy twórczej krakowskiego typografa i pisarza. Dowodem na to, jak tłumacz pojmował sens i przeznaczenie tekstu, są omówione w książce wypowiedzi ramowe towarzyszące edycji z roku 1575: dedykacja do Krystyny Chodkiewiczowej (żony Jana Hieronimowicza Chodkiewicza i matki słynnego triumfatora spod Chocimia, Jana Karola), przedmowa do czytelniczek i czytelników oraz wierszowane *Zamknięcie*. Już wykorzystane przez drukarza w dedykacji i przedmowie określenia pracy jako „obrony” i jednocześnie „rozprawy”, nawiązanie do *Pochwały głupoty* Erazma z Rotterdamu oraz bardzo wyraźne odniesienia do równości między płciami, wynikającej ze sposobu stworzenia, takiej samej odpowiedzialności za grzech i – wreszcie – równości wobec Bożego miłosierdzia i łaski, skłaniają do postawienia hipotezy, iż Wirzbięta chciał, by jego dzieło czytano jako rodzaj komentarza do ważnych, a budzących kontrowersje zagadnień teologicznych, potraktowanych jednak w sposób bardzo ogólny, co dziwi zwłaszcza na tle innych, zaangażowanych w spory wyznaniowe wypowiedzi ramowych drukarza. Być może, kierował się on tutaj chęcią zbycia

dzieła, zaciekawienia nim jak najszerszego grona odbiorców. Od ich znalezienia zależało – i nie trzeba tego ukrywać – istnienie Maciejowej oficyny. Poza tym oparcie wywodów na fragmentach (niekiedy dosłownie cytowanych) z Pisma Świętego nadawało *O ślachtetności...* charakteru dzieła egzegetycznego oraz popularyzującego wiedzę o kobiecych postaciach i związanych z niewiastami wydarzeniach utrwalonych na kartach Starego i Nowego Testamentu. Także ten aspekt tekstu w połączeniu z promowaniem określonego wzorca osobowego – kobiety dzielnej, stałej, cnotliwej i mądrej – można było wykorzystać do prezentowania utworu jako tekstu o przeznaczeniu dydaktycznym, użytecznego nie tylko dla kobiecych czytelników.

Istotną kwestią związaną z Maciejowym dziełem był problem ustosunkowania się Wirzbięty do głównej tezy pierwowzoru, a mianowicie do przeświadczenia, że kobiety przewyższają mężczyzn. Sprawa nie wydaje się łatwa do rozstrzygnięcia, gdyż tłumacz nie zmienił przecież wiele w treści samej deklamacji, co powodowało, iż w literaturze przedmiotu *O ślachtetności...* uznawano za tekst profeministyczny, wyjątkowy na tle innych tego typu przekazów w Rzeczypospolitej XVI w., bo dowodzący konieczności emancypacji kobiet, albo za „najbardziej wyrazisty głos w obronie kobiet”, który, jak twierdziła Beata Stuchlik-Surowiak (*Obraz małżeństwa w „antyfeministycznych” utworach Bartosza Paprockiego na tle obyczajowych, religijnych oraz literackich zjawisk XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Katowice 2016, s. 36), zaistniał na gruncie literatury staropolskiej. Z drugiej strony Wirzbięta w liście dedykacyjnym i przedmowie, owszem, bronił kobiet i je chwalił, ale ganił też „szacunkarzy białychgłów”. Jednocześnie przestrzegał obie strony przed nadmierną przesadą: mężczyzn – przed zbyt zaciekłą krytyką, a kobiety – przed pychą, która mogłaby sprowadzić je na drogę starożytnych Amazonek. Oba typy negatywnie ocenionych zachowań groziły bowiem zachwianiem równości, ale także zniszczeniem jedności rodzaju ludzkiego, stworzonego na obraz Boży oraz jako mężczyzna i niewiasta właśnie. Te wypowiedzi – odautorskie i w całości oryginalne – uznałam za bardziej wiarygodne świadectwo właściwych poglądów autora *O ślachtetności...*, które trudno – w świetle innych tekstów „obrońców” kobiet w literaturze polskiej XVI stulecia – uważać za szczególnie rewolucyjne.

Ważne, w moim przekonaniu, ustalenia monografii dotyczą również *Zamknięcia*, kierowanego do „milenego pokolenia” oraz nieprzychylnych dziełu odbiorców. Analiza tekstu wykazała, że dzięki niemu Wirzbięta usytuował swoją translację w kontekście odmiennym niż praca Agrippy: oto czytanie książek (w tym także *O ślachtetności a zacności płci niewieściej*) ma dostarczyć wiedzy warunkującej właściwe poruszanie się na scenie świata – wielkiego teatru. Przywołanie przez Wirzbięty popularnych we współczesnej mu kulturze

toposów *theatrum mundi* i człowieka–marionetki, którą bawi się i którą za nos (z)wodzi świat, nadaje głębszego sensu rozważaniom o kwestiach kobiecych. Oto każdą grę kończy śmierć, a dopiero perspektywa eschatologiczna (i łączące się z nią zbawienie lub potępienie), nakreślona zwięźle w ostatnich wersach utworu, pokazuje słuszność lub nie ludzkich wyborów. Chodzi więc oto, by – banalnie rzecz ujmując, choć o niebanalne rzeczy szło – mieć tego świadomość, wiedzieć, że człowiek musi podejmować decyzje, a każda z nich pociąga za sobą daleko idące konsekwencje.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

Monografia stanowi kontynuację prowadzonych przeze mnie już od czasu doktoratu badań – w szerszym zakresie – nad literaturą renesansu, w węższym zaś – nad staropolskimi translacjami. Dzieło *O słachetności a zacności płci niewieściej...* Wirzbięty poświęciłam też dwa artykuły ogłoszone w czasopismach punktowanych: *Niewiasta w rajskim ogrodzie. Kilka uwag o godności kobiecej (na podstawie traktatu „O słachetności a zacności płci niewieściej”, 1575)* („Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo”, 1, 2011), *Wykorzystanie symboliki tetragramu w „O słachetności a zacności płci niewieściej” (1575) Macieja Wirzbięty* (tamże, 6(9), 2016). Z innych prac mojego autorstwa o dawnych przekładach, w których interesowało mnie nie tylko odkrywanie strategii tłumacza, ale także odsłanianie techniki kulturowej adaptacji tekstu, wskazać trzeba przede wszystkim książkę *„Gentiluomo cortigiano” i „dworzanin polski”. Dyskusja o doskonałości człowieka w „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione’a i w „Dworzanie polskim” Łukasza Górnickiego* (Warszawa 2007; recenzje: „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 53, 2009 [E. Rot]; „Studia Źródłoznawcze”, 48, 2010 [A. Kuś]). Powstała ona na bazie rozprawy doktorskiej i poświęcona została analizie tytułowych wzorców osobowych, opisaniu ich cech charakterystycznych ukształtowanych pod wpływem Cyceroniańskiej retoryki i neoplatonickiej filozofii piękna i miłości. Różne aspekty dzieła Górnickiego omawiałam również w innych szczegółowych studiach publikowanych w czasopismach punktowanych i tomach zbiorowych (*Castiglione’a i Górnickiego pochwała muzyki (na podstawie pierwszych ksiąg „Il Cortigiano” i „Dworzanina polskiego”)*, „Roczniki Humanistyczne”, 56, 2008; *Jak się wydaje bestseller? Edycje „Dworzanina polskiego” Łukasza Górnickiego (Macieja Wirzbięty i Andrzeja Piotrkowczyka) na tle szesnasto- i siedemnastowiecznych europejskich wydań włoskiego pierwowzoru – „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione’a*, w: *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2017;

Miłość i kobieta w przestrzeni dworu w „*Il Libro del Cortigiano*” Baldassarra Castiglione (1528) i w „*Dworzanie polskim*” Lukasz Górnickiego (1566). w: *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*, red. R. Krzywy, Warszawa 2008; „*A starzy niechaj nam dadzą pokój...*” *Konflikt starości z młodością w „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione i w „Dworzanie polskim” Lukasz Górnickiego*, w: „*Wszystko tu najdzie, co wy macie w głowie*”, *Świat prozy staropolskiej*, red. E. Lasocińska, A. Czechowicz, Warszawa 2008; *L'immagine della corte suburbana del vescovo Samuel Maciejowski / Literacki obraz dworu Samuela Maciejowskiego*, w: *Corti rinascimentali extraurbane. Un modello di cultura tra Italia e Polonia / Podmiejskie dwory renesansowe. Wzorzec kulturowy we Włoszech i w Polsce*, red. M. Lenart, M. Wrana, Padova–Opole 2016; *Śmiech i teoria trefnowania w „Dworzanie polskim” Lukasz Górnickiego*, w: „*Dworzanin polski*” Lukasz Górnickiego. *Dzieło, inspiracje, autor*, red. J. Dygul, M. Wojtkowska-Maksymik, Warszawa 2016). Osobną grupę prac stanowią rozprawy poświęcone różnym aspektom *Il Libro del Cortigiano* Baldassarra Castiglione (*Baldassarre Castiglione o charakterze doskonałego dworzanina*, w: *Dawne literatury romańskie. Żywioły, temperamenty, charaktery*, red. M. Abramowicz, P. Matyaszewski, Lublin 2011; *Śladami Owidiusza. Baldassarre Castiglione i jego sztuka kochania (na podstawie trzeciej księgi „Il Libro del Cortigiano”)*, w: *Mistrzowie i uczniowie. Przekaz i dialog kulturowy w dawnych literaturach romańskich*, red. J. Dimke-Kamola, A. Loba, Poznań 2015). Poza *Dworzaniem...* badałam też (głównie pod kątem relacji z pierwowzorem) takie staropolskie tłumaczenia jak: *Sąd Parysa, królowica trojańskiego (Il problema della scelta nella traduzione polacca dell' „Iudicium Paridis” di Jakobus Locher*, w: *Comico e tragico nella vita del Rinascimento*, a cura di L. Secchi Tarugi, Firenze 2016), *Sen albo dusza Molenta, króla baktيرياńskiego Jana Smolika („Dalida” Luigiego Grota w przekładzie Jana Smolika*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, 53, 2009; wersja włoska: *Jan Smolik e la traduzione della „Dalida” di Luigi Groto*, „*Humanistica. An International Journal of Early Renaissance Studies*”, VII/1, 2013), *Amintas Jana Andrzeja Morsztyna (W kajdanach wstydu i w siódlach śmierci. Filozoficzne źródła „Amintasa” Jana Andrzeja Morsztyna*, „*Barok*”, XV/2 (30), 2008; *Dwa światy, dwie Arkadie. Torquato Tasso. „Aminta” i Jan Andrzej Morsztyn. „Amintas”*, w: *Staropolskie Arkadie*, red. J. Dąbkowska-Kujko, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2010; *I canti del coro dall' „Aminta” di Torquato Tasso tradotti da Jan Andrzej Morsztyn*, w: *Italia e la cultura europea*, a cura di A. Klimkiewicz, M. Malinowska, A. Paleta, M. Wrana, Firenze 2015). Chciałabym podkreślić, że część tych tekstów (*Dworzanin polski* i *Sąd Parysa...*)

zaliczyć trzeba do parafraz modyfikujących (niekiedy dość mocno) pierwowzór, a zatem do innej grupy tłumaczeń niż *O słachetności...* Wirzbięty.

Drugim, niezwykle istotnym obszarem moich zainteresowań są polsko-włoskie związki kulturalne przejawiające się m.in. w recepcji określonych utworów i zjawisk, jak neoplatońska filozofia piękna i miłości spod znaku Marslia Ficina i jego zwolenników. O popularności tego nurtu filozoficznego w literaturze polskiej (poświadczanej nawiązaniem do konkretnych tekstów) pisałam w pracach (ogłoszonych w językach: polskim, włoskim i angielskim): *Le ispirazioni neoplatoniche nel „Dworzanin polski” di Lukasz Górnicki*, w: *La tradizione italiana nella vita intellettuale ed artistica in Europa centrale e orientale*, ideato da P. Salwa, testi a cura di D. Facca, Warszawa 2008; *Platońskie i neoplatońskie konteksty humanitas w literaturze polskiej XVI-XVIII wieku* [współautor: M. Eder], w: *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej*, cz. 2: *Inspiracje filozoficzne projektów antropologicznych*, red. A. Nowicka-Jezowa, Warszawa 2009-2010; *Jan Kochanowski jako czytelnik „Dialoghi d’amore” Leona Hebrajczyka (na podstawie „Wzoru pań mężnych”)*, w: *Proza staropolska*, red. K. Płacheńska, M. Bauer, Łódź 2011; *Platonic and Neo-Platonic Inspiration behind the Debate on the State in „Dworzanin polski” by Lukasz Górnicki and „De optimo senatore” by Wawrzyniec Goślicki*, w: *Polish culture in the Renaissance: Studies in arts, humanism and political thought*, ed. by D. Facca, V. Lepri, Firenze 2013). W dorobku ważne miejsce zajmują też studia nad inspirowanymi neoplatonizmem włoskimi dziełami: *Dialoghi d’amore* Leona Hebrajczyka (*Filone i Sofia w sidłach zmysłowego pożądania (na podstawie „Dialoghi d’amore” Leona Hebrajczyka)*), w: *W sidłach zmysłów*, red. E. M. Wierzbowska, Sopot 2009) i *Gli Asolani* Pietra Bemba (*Samotność Eremity i Lavinella wspólnota w miłości*, w: *Motywy samotności i wspólnoty w dawnych literaturach romańskich (Średniowiecze – Oświecenie)*, red. D. Szelięga, E. D. Żółkiewska, Warszawa 2010), ale też i nad recepcją *Dekameronu* Giovanniego Boccaccia w *Żwierzyńcu* Reja (*Alcune tracce del „Decameron” nei „Figliki” di Mikołaj Rej*, w: *Boccaccio e la nuova ars narrandi*, a cura di P. Salwa, W. Olszaniec, Warszawa 2015). Wyróżnić chciałabym także artykuł *Italia, un paese di amici. Umanisti italiani nelle poesie di Klemens Janicki („Studi Umanistici Piceni”, 36, 2016)*. Zawiera on omówienie konkretnych elegii i epigramatów Janicjusza świadczących o jego znajomości z wybitnymi twórcami działającymi w Padwie i Wenecji w pierwszej połowie XVI wieku (Lazzaro Bonamico, Giovanni Battista Da Monte, Pietro Bembo, Francesco Barbaro). Do rozpraw poruszających kwestię fascynacji twórców Italią zalicza się też artykuł: *Comparazione fra Roma pagana e Roma cristiana negli epigrammi di Conrad Celtis* (w: *Roma pagana e Roma cristiana nel Rinascimento*, a cura di L. Secchi Tarugi.

Firenze 2014). Analizuje on wybrane teksty niemieckiego humanisty, podejmującego tematy typowe dla „poezji ruin” oraz krytykującego Rzym i politykę kurii papieskiej.

W zbiorze publikacji mojego autorstwa wyodrębnić można jeszcze takie, które poświęcone są wypowiedziom ramowym drukarzy lub autorów (listom dedykacyjnym, przedmowom itp.), projektujących za ich pomocą sposób lektury danego dzieła albo / i broniących go przed gorliwymi krytykami. Obecność tych paratekstów stanowiła nierzadko sposób wydawniczej reklamy świeżo wydanej książki. Do studiów podejmujących te zagadnienia należą: *Świadomość autora i tłumacza w świetle analizy listów dedykacyjnych „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione’a i „Dworzanina polskiego” Łukasza Górnickiego* (w: *Scripta manent. Świadomość twórcza pisarzy epok dawnych*, red. M. M. Kacprzak, J. Głazewski, Warszawa 2007); *Tłumacz, dzieło, czytelnik (na podstawie listu dedykacyjnego Macieja Wirzbięty do Krystyny ze Zborowa Chodkiewiczowej i przedmowy „Ku wszem cnym białymglowam i ku każdemu czytelnikowi”)* (w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. I: *Stulecia XV-XVII*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2011); *Il ritratto del mecenate ideale nel Rinascimento polacco (sulla base delle lettere dedicatorie al re Sigismondo Augusto)* (w: *Mecenati, artisti e pubblico nel Rinascimento*, a cura di L. Secchi Tarugi, Firenze 2011); *La Patristica come scudo contro i seguaci della Riforma (sulla base della lettera dedicatoria del „Locorum de Fide Communium Latinopolonorum”)* (w: *Significato e funzione della cattedrale, del giubileo e della ripresa della patristica dal Medioevo al Rinascimento*, a cura di L. Secchi Tarugi, Firenze 2013).

Zainteresowania przekładem, literaturą włoską XVI w. i jej wpływem na kulturę polską wzbudziły również chęć popularyzowania wiedzy o tych zagadnieniach. Ma to umożliwić stworzona i współredagowana przeze mnie (razem z dr hab. J. Dygul, dr. R. Rusnakiem) seria „Dawna Literatura Włoska. Studia i Źródła” (wydawca: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW). Jej celem jest przybliżanie polskiemu czytelnikowi, w pełniejszym niż dotąd zakresie, literackiego dziedzictwa Italii wieków XVI-XVIII. W zaplanowanej na szereg tomów serii ukazywać się będą pojedyncze rozprawy naświetlające rozmaite aspekty piśmiennictwa dawnej Italii oraz translacje tekstów. Dotychczas opublikowane zostały dwa tomy (pod redakcją moją i J. Dygul). Pierwszy („*Dworzanin polski” Łukasza Górnickiego. Dzieło, inspiracje, autor*, Warszawa 2016) gromadzi studia poświęcone różnym (nieznany w polskiej literaturze przedmiotu bądź rzadko lub dawno badanym) aspektom translacji tykocińskiego starosty. Drugi (*Dramaturgia włoska XVI wieku*, Warszawa 2017) zawiera polskie wersje trzech tekstów: *Mandragory* N. Machiavellego, *Sofonisby* G. G. Trissina i *Amintasa* T. Tassa. Jestem autorką tak tłumaczenia, jak i

krytycznego opracowania przekładu dramatu pasterskiego Tassa. Zostało ono poprzedzone wstępem pt. „*Amintas*” *Torquata Tassa – między mitem a rzeczywistością*.

Tłumaczyłam również teksty naukowe – artykuły ogłaszane na łamach „Odrodzenia i Reformacji w Polsce” i podejmujące kwestie związane m.in. z dawnymi translacjami (F. Tateo, *Przekład, upowszechnienie, wybory językowe w prozie humanistycznej*, OIRWP, 53, 2009; J.-L. Charlet, *Lacińskie przekłady epigramatów z „Antologii greckiej”*; *Niccolò Perottii i Giacomo Costanzi*, tamże; M. McLaughlin, „*Titi Romani Historia*”: *nowela o Tytusie i Gisippie w lacińskim przekładzie Mattea Bandella (1509)*, tamże; S. Valerio, *Tłumaczenia klasyków chrześcijańskich dla Bony Sforzy*, tamże; R. Mazzei, *Edycje florenckie i lugańskie w krakowskiej bibliotece w XVII wieku*, tamże, 55, 2014). Podejmowałam się też recenzowania książek naukowych, a teksty recenzji publikowałam w „Odrodzeniu i Reformacji w Polsce” oraz „Kwartalniku Neofilologicznym” (por. *Wykaz ... prac*).

Badania nad wymienionymi wyżej obszarami mogłam prowadzić w ramach projektów naukowych, do których byłam lub jestem zaangażowana jako wykonawca. Pierwszy z nich, „Humanizm. Idee, nurty i paradygmaty humanistyczne w kulturze polskiej” (nr PBZ-MNiSW-03/II/2007; kierownik: prof. dr hab. A. Nowicka-Jeżowa), umożliwił mi kontynuowanie prac nad recepcją platonizmu w toczonej w XVI i XVII stuleciu także w Polsce dyskusji o godności ludzkiej oraz nad staropolskimi tekstami nawiązującymi do neoplatonickiej filozofii piękna i miłości (wyniki badań zostały ogłoszone w tomie: *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej, cz. 2: Inspiracje filozoficzne projektów antropologicznych*). Drugi projekt, obecnie w trakcie realizacji, „Dokumentacja archiwalna dotycząca obecności i działalności Polaków na terenie Padwy w zasobach Archiwum Veneranda Arca w Padwie (XV-XX wiek)” (w ramach NPRH, nr 11H 13 0020 82; kierownik: dr hab. M. Lenart, prof. UO), zakłada przebadanie i opracowanie wskazanych w tytule projektu źródeł, przygotowanie części tych źródeł do edycji i dygitalizacji. Chciałabym podkreślić, iż w projektach badawczych uczestniczyłam nie tylko jako wykonawca, lecz również jako kierownik. Tę funkcję pełniłam w grantie finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki (nr 2004/13/B/H2/00469): „Kwestia godności kobiecej i jej przesłanki w traktacie *O słachetności a zacności płci niewieściej* (1575) Macieja Wirzbięty. Studium przekładu” (lata realizacji: 20015-2017). Jego głównym rezultatem jest omówiona już monografia poświęcona Maciejowej translacji.

Z zamiarem upowszechnienia wyników badań na arenie międzynarodowej wiąże się współpraca z zagranicznymi towarzystwami naukowymi. Pierwszym z nich jest Renaissance Society of America, którego członkiem jestem od grudnia roku 2012. Dotychczas brałam

udział w dwóch corocznych zjazdach RSA: w San Diego (4-6. 04. 2013) i Berlinie (26-28. 03. 2015). Drugą z instytucji pozostaje Istituto Studi Umanistici Francesco Petrarca. Działalność organizacji obejmuje m.in. organizację kongresów badaczy renesansu. Odbywają się one w lipcu w Toskanii. W latach 2007-2014 wygłosiłam referaty na 5 takich kongresach. W 2014 r. zostałam także zaproszona jako jedyna osoba z Polski na konferencję organizowaną przez Istituto Internazionale di Studi Piceni w Sassoferrato (1-4 VII). Celem działalności instytutu jest m.in. umożliwienie młodym badaczom (z wybranych krajów europejskich) spotkania z wybitnymi uczonymi starszej generacji reprezentującymi takie instytucje badawcze jak: American Academy (Rzym), Harvard Center for Italian Studies (Florencja), Society for Neo-Latin Studies. Oprócz udziału we wskazanych wyżej kongresach, w latach 2006-2016 uczestniczyłam (jako referent lub respondent) w 6 konferencjach międzynarodowych oraz 13 krajowych (spis konferencji wraz z tytułami wygłoszonych referatów znajduje się w *Wykazie... prac*).

Doświadczenie w badaniach nad renesansem i jego recepcją wykorzystuję także w pracy w redakcji rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” (wydawca: Instytut Historii PAN; czasopismo na ministerialnej liście B czasopism punktowanych). Członkiem redakcji jestem od roku 2005. W latach 2006-2013 pełniłam obowiązki sekretarza redakcji, a od 2014 r. zajmuję się opracowaniem językowym i merytorycznym tekstów. Byłam zaangażowana w przygotowanie do druku następujących numerów pisma: 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60.

Za ważny element mojego dorobku uważam działania popularyzujące wiedzę o kulturze dawnej i adresowane do szerszego kręgu odbiorców. Zaliczam do nich udział m.in. w publicznej debacie *Głódzie, drażniątka i włosiany gaik. Utracone skarby staropolskich bezeceństw* (23 VII 2013, Poddasze Kultury, Warszawa) i audycji radiowej *Dawno, dawno temu...* (Polskie Radio Dzieciom, 4 II 2017) poświęconej Mikołajowi Rejowi, prowadzenie spotkania z dr. E. Szymanisem i prof. dr. hab. K. Rutkowskim *Ja wydam Tobie krwawszą bitwę niżli Szatan – romantyzm a tradycje walki* (28 X 2008, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Warszawa) oraz współpracę ze studenckim Interdyscyplinarnym Kołem Kultury Staropolskiej (działającym przy Wydziale „Artes Liberales” UW). W ramach opieki nad sekcją translatorską koła prowadziłam warsztaty translatorskie w gabinecie Starych Druków BUW oraz uczestniczyłam (razem z dr. G. Franczakiem) w panelu *Kulturowa teoria przekładu – literatura na styku czasów i przestrzeni* (odbyły się w dniach 24-25 IV 2014 r. w ramach konferencji studenckiej: *Abychmy w ten przekład pilnie weźrzeli*. Tekst dyskusji został wydrukowany w: *Abychmy w ten przekład pilnie weźrzeli. Wobec tłumaczenia tekstów dawnych*, red. A. Bielak, Warszawa 2014).

Ala Kucharska-Alalaj